

# ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

<p><b>WARUNKI PRZEDPŁATY:</b></p> <p>W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odosłanie do domu miesięcznie k. 5.</p> <p>Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3 kwartalnie rs. 1 k. 50.</p> <p>Za granicę Rocznie rs. 8, półrocznie 4 kwartalnie rs. 4.</p>	<p><b>Numer pojedynczy k. 5.</b></p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 80.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolportery po miastach i miasteczkach.</p>	<p><b>Adres wydawnictwa</b></p> <p><b>w Płocku Rynek Kanoniczny.</b></p> <p><b>W oddziale Łomżyńskim:</b></p> <p><b>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</b></p>	<p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.</p> <p>Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się.</p>	<p><b>OGŁOSZENIA</b> po kop. 8 za wiersz petytowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.</p> <p><b>REKLAMY</b> na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.</p> <p><b>NEKROLOGIA</b> wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Usgra (Wierzbowa 8), Pietrowskiego (Senatorska 26), Bergson (Senatorska 32).</p>
--	--	---	--	---

## OD REDAKCJI.

W obec kończącego się kwartału i roku prosimy czytelników uprzejmie o składanie wczesne przedpłaty zaległej i na czas dalszy.

Ustalenie wczesne liczby przesyłanych egzemplarzy przed Nowym Rokiem jest bardzo pożądane dla każdego wydawnictwa.

## DENTYSTA

### LUDWIK LANDY

osiedlił się w Płocku i z dniem 7 b. m. otwiera gabinet przy ulicy Grodzkiej w domu W-go L. Kempnera. Godziny przyjęć: od 10 rano do 6 p. p.

**Zarząd Płockiego Oddziału Cesarskiego Towarzystwa Prawidłowego Polowania i Rozmnażania Łownych i Pożytecznych Zwierząt** ma honor podać do wiadomości, że Płocki Oddział Towarzystwa został NAJWYŻEJ zatwierdzony 20 października r. b. Osoby, życzące wejść w liczbę członków tegoż towarzystwa raczą porozumieć się piśmiennie lub osobiście z sekretarzem zarządu p. Hejdem, mieszkającym w domu p. Gorbatow przy ulicy Więzienniczej, osobiście od godziny 4 do 6 po południu codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i przedświątecznych, lub też z członkiem zarządu p. Janem Szymańskim, róg ulicy Kolegijskiej i Tumskiej — w każdym czasie

Na odpowiedź listowną zamiejską dołączać należy markę 7 kop.

## Fabryka cukru i rafinerja „LEONÓW”

zawiadania szan. odbiorców, że wyłączną sprzedaż na Włocławek i okolice powierzyła p. A. Grąbczewskiemu we Włocławku.

## Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego

M. ŁOMŻY

ma honor podać do wiadomości, że należności za płatne kupony od Listów Zastawnych Towarzystwa, począwszy od d. 2/14 stycznia 1900 r., oprócz w kasie Towarzystwa w Łomży, będą też wypłacane i w Warszawie, przez Bank Dyskontowy Warszawski, oraz przez Dom Bankowy „A. Peretz i S-ka” (Krakowskie-Przedm. 53).

Łomża d. 30 listopada 1899 r.

Prezes M. Śmiarowski.

Sekretarz H. Lempicki.

## Kalendarzyk tygodniowy

		Święci Kościoła R.-katolickiego	Imiona s.-właściwe
Środa	13 grud.	Lucji i Otylii	Władysława
Czwartek	14 "	Djuskura	Slawibora
Piątek	15 "	Walerjana	Wolimira
Sobota	16 "	Euzobjusza	Zdzisława
Niedziela	17 "	Lazarza i Olimpii	Zyrosława
Poniedziałek	18 "	Gracjana i Wikta	Wszemira
Wtorek	19 "	Darjusza	Mścigniewa

Wschód słońca o godz. 8 m. 44

Zachód słońca o godz. 3 m. 44

Zmiana księżycyca. Pełnia 17 d. o g. 2 m. 55 po poł.

Wysok. wody na Wiśle d. 8 grud. 5 stóp 4 cali pod Płockiem.

d. 9	4	11
d. 10	4	9
d. 11	4	8

Temperat. w Płocku: C<sup>o</sup>d. 8 grud. —6,4 —8,6 —4,6

d. 9	—5,2	—6,4	—8,2
d. 10	—11,4	—11,6	—12,8
d. 11	—11,6	—7,6	—9,6

Śniegu spadło: d. 12 grudnia 4,7 m. m.

**Jarmarki:** W gub. płockiej: 18 grudnia w Kikole, 19 w Kuczorku, w Sierpcu, w Wyszogrodzie, 20 w Bielsku.

W gub. łomżyńskiej: 14 gr. w Broku, 19 w Czerwinie, w Jedwabnem, w Krasnosielcu, w Śniadowie, w Wyszkowie, w Tykocinie, w Zambrowie, 20-go w Makowie.

**Teatr.** Trupa artystów dram. pod dyr. p. Smotryckiego w czwartek 14 gr. „Pan Coulisset”; 16 gr. w sobotę „Sądy Boże”.

## Zmiany w służbie i mianowania.

Sędzia gminy 4-go okręgu pow. szczeczyńskiego, Witold Zaleski zwolniony został od pełn. ob. zgodnie z prośbą.

Na mocy postanowienia naczelnika grodzkiego okręgu pocztowego, zamianowani: urzędnicy poczty, telgr. kantora białostockiego: Witkiewicz urzędnikiem IV kl. kantoru łomżyńskiego. Urzędnik kantoru łomżyńskiego Afierów i urzędnik oddziału poczty, telgr. w Różanie Grigorij zamianowani urzędnikami pierwszy - V - 2 - VI kl. w kantorze poczty, łomżyńskim: Pocztyljon kantoru poczty, telgr. w Druskienikach Jurocewicz — urzędnikiem oddziału w Różanie, VI kl.

Urzędnik kantoru poczty, telgr. w Łomży Kowalska, przeniesiona do kantoru w Białymstoku. Wykreślony z listy urzędników poczty, tel. w Stawiskach, Łukaszczyk z powodu wstąpienia do służby wojskowej. Przyjęty do kantoru poczty, telgr. w Stawiskach, szlachcica Radecki.

Towarzystwo ministra finansów zatwierdził w charakterze członków Komisji gubernialnej łomżyńskiej do spraw fabrycznych i górniczych, na trzy lata:

współwłaściciela browaru w Drozdowie, szlachcica Stanisława Lutostarskiego; współwłaściciela cukrowni w Gucinie, Laurentego Andlauer; współwłaściciela dystrylarni i gorzelnii jeziorokowskiej i Teodora Bętkowskiego; współwłaściciela gorzelnii w Porzym, Teodusza Wojczyńskiego.

Na mocy postanowienia p. naczelnika gubernacji, zatwierdzono: prezydującym straży ogniowej ochotniczej w Zambrowie, ks. dziekana Piotra Włostowskiego; członkami zarządu: Teofil Strupczewskiego, Laurentego Tomaszewskiego i Ksawerego Suskiego; kandydatami: Ferdynanda Perajtera i Konstantego Grabieńskiego i Bolesława Chęcińskiego; naczelnika straży zamianowano Juliana Skarżyńskiego, pomocnikiem naczelnika Jana Czaplickiego, zarządzającym majątkiem t-stwa Edmunda Kowalewskiego — na trzy lata.

Na rok: członkami komisji rewizyjnej: dymisjonowanego pułkownika Andrzeja Płocyna, ks. Jerzego Kamthskiego; ks. Adama Skarżyńskiego; kandydatami: dymisjonowanego kapitana Jana Godlewskiego, Abrahama Rakowskiego i Słemę Blumrozen. Michałina Pakowska ze wsi Makowo w pow. sierpskim i Natalia Kepke ze wsi Cierzewo w pow. płockim otrzymały prawo udzielania pomocy położnicom. Felczerką - akuszerką w cząstku lekarskim w Dobrzejewiczach Helena Kozłowska mianowaną została p. o. felczerką - akuszerką w szpitalu św. Trójcy w Płocku.

## KILKA SŁÓW O SZKOŁACH LUDOWYCH w gub. łomżyńskiej.

Stan sanitarny szkół ludowych w gub. łomżyńskiej wymaga gwałtownej poprawy. Szczegółowy referat w tej sprawie przesłałem do Towarzystwa Hygienicznego w Warszawie, a na tem miejscu podam za ledwie cyfr kilkanaście, będąc pewnym, że one dostatecznie i wymownie oświetlą smutną tę sprawę. Nadmienić jednak muszę, że cyfry podane przezemnie obejmują nie wszystkie szkoły gub. łomżyńskiej (których jest przeszło 200), gdyż nie wszyscy nauczyciele nadesłali mi odpowiedzi na roze-

## ŚPIEWACZKA.

NOWELA

przez Mabel Wagnalls.

Z angielskiego przetłumaczył J. W. W.

Teatr był przepelniony, a publiczność w odświętanych ubraniach. Młode księżniczki, marszałek dworu i wiele dam było już w cesarskiej łoży, a spodziewano się i następny tron; rzadko kiedy widziałem takie świetne zebranie.

Nareszcie uwertura rozpoczęła przedstawienie. Prawdopodobnie była pięknie wykonana, lecz nie zwróciłem na to zwykłej uwagi. Canovie, widocznie się bardzo spodobała, ponieważ oklaskiwał po skończeniu. Co do mnie, gdyby to był nawet mój pierwszy występ, nie wiem, czy bym miał większą tremę i był więcej roztargnionym, jak tego wieczoru. Zabobnem zdało mi się, iż jakkolwiek uwaga moja była skupiona na podniesieniu kurtyny, jednakowoż wcale nie zauważyłem tego. Otworzono naszą łożę przez pomyłkę i pierwszy raz, od czasu wejścia do sali, uwaga moja była zajęta czem innym, gdy kurtyna się podniosła.

Gdy spojrzałem na scenę, przedstawienie już się rozpoczęło. Scena przedstawiała bal kostiumowy w domu Kapuletów. Primadonna była na scenie, lecz ciekawości mojej nie mogłem zaspokoić, ponieważ śpiewaczka była zamaskowana. Podczas śpiewu chóru, Julia chodziła pomiędzy innymi maskami. Z jakim zajęciem przyglądałem się każdemu jej ruchowi! Ze wzrostu i figury rzeczywiście przypominała mi śpiewaczkę z klasztoru. Włosy jej były ciemne, długie i splecione w dwa warkoczki.

Nareszcie nastąpiła chwila rozstrzygająca. Chór przestał śpiewać, Julia wysunęła się naprzód sceny. Publi-

czność była przejęta ciekawością i wyczekiwaniem. Tony, które z ust jej wyszły, były nieskazitelne i bez tremy. Głos ten był tym samym głosem, który słyszałem; nie myliłem się, ani też nie przesadziłem zalet pięknego śpiewu. Byłoby to zupełnie niemożliwym. W świetnym kostjumie wyglądała zupełnie inaczej, niż zakonnicą, która stała przed organami. Lecz głos był ten sam. Naraz słyszę głos Canovy, radość, czy też przerażenie oznaczający. Nie mogłem zdać sobie sprawy, co właściwie nim ogarnęło, usłyszałem jednak słowa:

— To jej głos.

Spojrzałem na niego ze zdziwieniem. Czy też jemu to samo się przytrafiło, co i mnie? Czy i on był kiedykolwiek zamknięty w kościele w Weronie? Lecz to przypuszczenie było mylne, jak się o tem przekonałem, spojrzawszy na Canovę, ogromnie wzruszonego. Zbladł straszliwie, a oczy jego były skierowane w stronę sceny. Był jak obłąkany, tylko śpiewaczka istniała dla niego. Kilkakrotnie wołałem go po imieniu, lecz mnie nie słyszał, nareszcie spojrzał raz na mnie straszonym wzrokiem, ale natychmiast zwrócił się w stronę sceny, jak gdyby się obawiając że śpiewaczka zniknie.

Wreszcie powtórzył:

— To ona, muszę natychmiast iść do niej.

Mówił to bardzo prędko, trzymając rękę na klamce, i zwrócił się do mnie:

— Maurycy, chodź ze mną, zdaje mi się, iż zaniewidziałem i obawiam się, że nie trafię.

Staralem go się wstrzymać, mówiąc:

— Nie chodź, nie wiesz, co robisz, nie wchodzę w to, jakie powody skłaniają cię do widzenia z nią, ale nie chodź jeszcze teraz. Widok twój może ją do tego stopnia zdenerwować, że będzie zmuszoną przerwać przedstawienie, albo też źle grać będzie. Wchodząc teraz, możesz zepsuć raty jej debiutu, wróć i siadaj; pojdziemy po skończeniu przedstawienia. Teraz słuchaj dalej opery.

Canova przyznał mi rację i zmusił się do pozostania, chociaż dobrze widziałem, ile go to kosztowało.

Słusznie zauważyłem: „słuchaj dalej opery”, ponieważ każdy słuchał z taką ciekawością, że się to aż dziwnie wydawało. Takiego śpiewu opera wiedeńska jeszcze nie słyszała. Gdy pierwszy akt się skończył, publiczność zachowała się przez chwilę cicho, jak gdyby oklaski były świętokradztwem. Ale cisza ta trwała tylko chwilę, poczem rozległ się huragan uniesień, wywoływani i oklasków. Nawet panie powstały z miejsc i kwiaty, które miały przy sobie, rzuciły śpiewaczce. Ta — zmuszona do kilkakrotnego ukazywania się na scenie, kłaniała się, wychodziła i wracała znowu, ale na ustach jej nie było uśmiechu, dziękowała chłodno i poważnie. Trudno opisać każdy szczegół tak znakomitego przedstawienia. Gra artystki była tak naturalną, że gdy w ostatniej scenie wypila truciznę, publiczność zadrżała z wrażenia.

Przedstawienie to tak mnie pochłonęło, że wcale nie zwracałem uwagi na Canovę, chociaż czułem, jak bardzo się niecierpliwił. Pod koniec ostatniego aktu dotknął się mego ramienia ze słowami:

— Maurycy, idę teraz, pojdiesz ze mną? Zdaje mi się, że przedstawienie ma się ku końcowi.

Gdy wstał, aby opuścić łożę, spojrzałem po raz ostatni na scenę, gdzie Julia budziła się ze snu przedśmiertnego w więzieniu. Zaśpiewała jeszcze kilka taktów „recitativo”, pięknie wykonanych, i były to ostatnie jej słowa; wnet opuściłmy teatr.

Gdyśmy się dostali na ulicę, Canova tak spieszył, że ledwie mogłem za nim zdążyć. Nie mówiliśmy nic do siebie. Canova był zajęty swymi myślami, ja zaś przypatrywałem mu się w milczeniu; nigdy nie widziałem go tak wzruszonym. Zaciekawiało mnie to niezmiernie i zarazem było mi go żal.

(C. d. n.)

slany kwestjonariusz, dotyczący opisu sanitarnego stanu szkół. Z otrzymanych 147 opisów szkół okazuje się, że:

1) we własnym domu mieści się 100 szkół, a 47 szkół zajmuje lokale wynajęte; 113 szkół w domach drewnianych, a 34 w domach murowanych, przyczem 68 szkół zajmują domy, specjalnie na szkołę budowane, — nie znaczący to bynajmniej, aby domy te budowane były z zachowaniem pewnych wymagań higieny szkolnej, przeciwnie większość izb szkolnych w tych domach jest zimna, wilgotna i ciemna, bo budują ją gminy jaknajoszczędniej, a więc na gminnych nieużytkach, z małemi okienkami i bez zimowych okien. Ze 147 szkół 50 zajmują tylko część domu, mieszcząc się pod jednym dachem z prywatnymi lokatorami 24 razy, z zarządzeniem gminnym 16 razy, przy kościele 3 razy, przy luteranickich kantoratach 2 razy, wraz z działkami kościelnymi 2 razy, z domem zajezdnym 1 raz i z żydowskim sklepikiem 2 razy. O ile sąsiedztwo dziadów kościelnych i kościoła jest niebezpieczne pod względem możliwości przeniesienia zarazy od chorych i zmarłych, o tyle sąsiedztwo z domem zajezdnym i sklepikami niepożądane jest przez swój demoralizujący wpływ na dzieci wiejskie:

2) W liczbie ogólnej uważać można 64 izby szkolne za ciepłe, 83 za zimne, 67 za suche, 80 za wilgotne, przyczem 3 razy zanotowano rozbieralnie ciepłe, 24 razy rozbieralnie nieopalone (a więc w sieni i korytarzu), 120 razy zupełny brak rozbieralni, sprzyjający przepelnieniu powietrza szkolnego rozmaitymi zapachami od wierzchniego ubrania, pyłem i wilgocią.

3) W 102 szkołach ławki zupełnie nie są zastosowane do wzrostu uczących się, nie mówiąc już nic o nowszych zdobyczach na tem polu higieny szkolnej.

4) Żadnej wentylacji niema w 29 szkołach, 76 razy zanotowano niedostateczność wentylacji. Brak ten uderzy nas jeszcze więcej, jeśli zwrócimy uwagę na małą ilość powietrza w izbach szkolnych (p. 8).

5) Przy 40 szkołach zupełnie niema miejsc ustępowych, a tylko 6 szkół mają miejsca ustępowe ogrzewane; brak ogródków przy 58 szkołach, niema podwórza

przy 42 szkołach, jest podwórze niebrukowane przy 86 szkołach; gimnastykują się dzieci w 123 szkołach, w zimie zwykle w klasie, co powoduje jeszcze większe przepelnienie kwasem węglowym powietrza i nie może wpływać na orzeźwienie działwy. Przy 57 szkółkach nauczyciele zanotowali „sadzenie drzewek“, jako zajęcia szkolne na świeżem powietrzu.

6) Dzieci 124 szkół piją wodę studzienną, 20 szkół rzeczna, 1 szkoły z jeziora, a 2 szkół z brudnych wiejskich stawów, chociaż 102 razy nauczyciele określili wodę, jako dobrą na wygląd i smak, a wierzyć temu nie można, bo tylko 44 studnie mają dobry nieprzepuszczalny żrąb, a tylko 18 studzien jest obrukowanych, zato przy 48 studniach odbywa się pojenie bydła i pranie bielizny, przy 16 studniach — tylko pojenie bydła, a 3 studnie są w bardzo bliskim sąsiedztwie z gnojownikami!

7) Tylko 8 szkół ma zupełnie dostateczną ilość światła (powierzchnia okien wynosi nie mniej 1/6 powierzchni podłogi), 24 szkoły oświetlone są dostatecznie (1/7 do 1/8), 65 szkół są słabo oświetlone (1/9 do 1/12) i 28 szkół cierpią straszny brak światła (6 szkół mają okna stanowiące 1/21 do 1/26 powierzchni podłogi). Nic więc dziwnego, że coraz częściej widzimy okulary u prostego ludu.

8) W 9 tylko szkołach na 1 ucznia wypada więcej niż 4 metry sześciennego powietrza, w 55 szkołach na 1 ucznia wypada od 2 do 4 metr. sześciennych, a aż w 82 szkołach wypada mniej niż 2 metry, t. j. ilość niedozwolona nawet w chederach według odpowiedniej instrukcji p. Kurat. Okręgu Nauk. Warszawskiego. W niektórych szkołach takie jest przepelnienie uczących się, że literalnie da się tu zastosować przypowieść o śledziach w beczce. Przecież w 14 szkołach wypada na ucznia mniej niż 1 metr sześcienny powietrza — nieprawdopodobne, a jednak boleśnie prawdziwe! Jeśli zwrócimy uwagę na brak urządzeń wentylacyjnych, oraz na to, że łufki rzadko kiedy są otwierane z obawy zimna, to łatwo zrozumiemy, jak wpływa na zdrowie uczące się działwy zatrute powietrze szkolne, w którym, zaprawdę powiadam wam; siekierę powiesić można.

Jeśliśmy chcieli określić liczbę szkół zupełnie odpowiadających wymaganiom higieny (do czego stawiamy najskromniejsze wymaganie ilości powietrza nie mniejszej jak 2 metr. sześć. na ucznia, oraz ilości światła, przy której stosunek powierzchni okien do powierzchni podłogi wyrażał by się ułamkiem nie mniejszym od 1/8), zupełnie odpowiadających tymże wymaganiom (jeśli jedna z tych dwóch ilości jest mniejszą od żądanej od nas) i zupełnie nieodpowiednich, to do 1-szej kategorii zaliczyliśmy tylko 14 szkół, do 2-giej 62 i do trzeciej aż 71 szkół, dla których należałoby znaleźć inne pomieszczenie.

Dla poszczególnych powiatów cyfry te wypadłyby jak następuje:

Powiat	Liczba szkół badanych	I kat.	II kat.	III kat.
Kolneński	20	3	7	10
Łomżyński	27	1	15	11
Mazowiecki	22	2	10	10
Makowski	15	2	5	8
Ostrowski	25	3	7	15
Ostrołęcki	18	2	6	10
Szczuczński	20	1	12	7
Razem	147	14	62	71

Dr. J. Pelczuński.

Kolno.

## P Ł O C K.

**Z Tow. dobroczynności.** Na ostatnim posiedzeniu Rady gospodarczej, które odbyło się w dniu 9 b. m. członkowie przyjęli do wiadomości i zatwierdzili rachunek z ostatniego przedstawienia amatorskiego.

Czysty dochód wynosi 309 rb., oprócz tego na rzecz Tow. przeszły kosztowny wartości 52 rb. 92 k., partycja i nuty (19 rb. 50 kop.) z opery „Bojowir i Wanda.“ Dochód więc z tego przedstawienia jest bardzo poważny.

Na temże posiedzeniu członkowie przyznali 47 biednym, przedstawionym przez opiekunów i opiekunki, wsparcia w ogólnej sumie 92 rb. 50 kop., oraz dwa wpisy — 12½ rb. i 6 rb. Członkowie Rady wyrażają życzenie, aby opiekunowie i opiekunki podawali więcej szczegółów przy przedsta-

wianiu biednych do wsparcia. Pożądanem jest w danym razie uwzględnianie wszelkich okoliczności, które mogą wpływać na większe lub mniejsze udzielanie pomocy (wiek, ilość dzieci i t. p.).

Członek, sekretarz Rady p. H. Wolski, zawiadomił, że Ministerjum rozstrzygnęło na korzyść T-stwa spór z Magistratem co do wynagrodzenia za plac zajęty przez wojska, przeznaczony na zasadzie decyzji Ministerjum spraw wewnętrznych w Plocku na rzecz T-stwa dobroczynności w r. 1889 z warunkiem, aby dochód z tego placu przeznaczony był na potrzeby mającego się urządzić przytulku dla starców. W ciągu trzech lat Magistrat nie wypłacał należnych T-stwu 100 rb., przynosząc sumę tę na korzyść kasy miejskiej. Rada wystąpiła do Ministerjum, które poleciło wypłacać Tow. rocznie dochód z tego placu w sumie 107 rb. 41 k. Pozwolenie na otwarcie przytulku lada dzień jest oczekiwanem, gdyż wszystkie formalności, ze sprawą tą związane, zostały załatwione.

W czasie posiedzenia Rady zgłosił się członek T-stwa dr. A. Zaleski z przedstawieniem ustnem w sprawie założenia przytulku dla położnic biednych. Dr. Z. wyjaśnił szeroko potrzebę, konieczność niemal założenia takiego przytulku i prosił o poparcie jego myśli ze strony Tow. dobroczynności. Pomoc dr. Z. obiecuje darmo ze strony lekarzy plockich, idzie tylko o udzielenie lokalu i pewnej stałej corocznej zapomogi. Rada postanowiła wniosek d-ra Z. przedstawić na ogólnem zebraniu dorocznem, które odbędzie się w lutym r. p. Postanowiono wydać 50 rb. na wydatki przy zapoczątkowaniu zbierania odpadków.

**Na karnawał.** Komitet Towarzystwa wioślarskiego ułożył już na ostatniem zebraniu rozkład zabaw, jakie T-stwo corocznie urządzi. W d. 6 stycznia odbędzie się zabawa dla dzieci, w dniu 20 stycznia i 17 lutego bale doroczne. Karnawał w roku przyszłym jest dość długi, bo trwać będzie do końca lutego. — Wielkanoc wypada 15 kwietnia.

**Podatek od mieszkań.** Od 27 grudnia do 20 stycznia izba skarbowa przyjmować będzie od właścicieli domów lub od osób ich wyrażających zawiadomienia o ilości

## List III.

Redaktorku kochany!...

A to co u kata

Za fałszywa nuteczka w twym prospekcie jęczy?  
„Być, lub... nie być“ nas pytasz? a w myśl twą się wplata  
O przyszłość tego pisma jakiś lęk zajęczy?...  
— Pluń że raz na myśl taką, mój ty zany czteku;  
O! widzę, ci dożarła... ta... „choroba wieku“.

Ty znasz-bo, nie przecz, „handry“ godziny;  
Zadumaj jęczą ci jakieś dzwony...  
Kir rozczarowań... marzeń ruiny  
Sączą goręczy jęk przytłumiony;  
Smętek ci w duszy, jak dziecię kwili,  
Radbyś od „Ech“ tych uciec w tej chwili...

Obsiadłszy duszę złych myśli roje,  
Jak stada kruków, zwątpieniem kraczą,—  
Jak chmur jesiennych z... ołowiu zwoje  
Lazury ducha kryją rozpaczą,  
Nocnych puszczyków złowieszczym tonem  
Nad tego pisma płaczą już zgonem.  
Wszelkie ci gwiazdki nadziei gasną;  
Umysł nie dojrzy już ocalenia,  
Nerwy szaleją, w fantazji jasno,  
Tylko widnieje mara złudzenia,  
Skrzydła twej woli, rzekłbyś, złamane...  
Z Hamleta: „nie być“ wtedy pisane!...

Sił, zda się, nie masz wyzwolić duszę,  
Z tego zwątpienia, co ciąży krwawo,—  
Bezwiednie raczej mnożysz katusze...  
Przyszłością naszej gazety łzawą;  
W nas już i w siebie tracąc coś wiare,  
Nirwanie z „Ech“ tych chesz nieść ofiarę?!...  
O! gdy Twój rozum i Twoja wola  
Zgnębione kwilą harfą Eola,  
Ty zniechęcenia zgubny związek  
Wylecz cną myślą: *peh obowiązek!*...  
A gdy Ci w jaźni hartu nie stanie,  
Pros: daj *wytrwałość* i wspieraj Paniel...

Niel... kochany Redaktorze!...  
Nie gadajno o Hamlecie...  
Boć, w zwątpienia Twym ferworze,  
Dasz nam wszystkim jasne przecie,  
Mówiąc: — pismu temu... *satis*,  
*Testimonium... paupertatis!*...

Jakto!... lada więc mieścina  
Za granicą pismo swe ma,

A tu... byt „Ech“ już podcina  
Brak poparcia; chociaż dwiema  
Guberniami tytuł krasi?...  
— Niel... doprawdy: „górną nasil...“

Jakto!... a więc Lublin, Kielce,  
Kalisz, Radom et cetera  
Przewyższają nas tak wiele,  
Iż rzec mogą, żeśmy... zera?...  
Ze w Mazurów ślepych tłumie  
Rzadki czytać... pisać... umie...

Jakto!... a więc gdy przed rokiem  
„Ech“ narodzin tak czekano,—  
Dziś, loiki dziwnej skokiem,  
Umrzeć by im łatwo dano?!...  
Ma z nich jęczeć głos ponury:  
*Nos salutant morturi!*...

Jakto!... a więc, gdy przed laty  
„Korespondent“ konał,—tyle  
Zalów było?... (nie... przedpłaty),  
I te znowu smutne chwile  
Mają zabrznieć z tych „Ech“ echem?!...  
Chyba postępek pustym śmiechem!...

Jakto!... może brak nam... treści  
Dobrej w naszym piśmie?... czyli  
Pan Redaktor rzadko mieści  
Łącznie *dulce... cum... utili!*...  
Jeśli się ta kwestja wszczyna—  
W tem, co najmniej, wspólna wina!...

On... jakoby śpichrz wasz strzeże:  
Z plewą, kwiatkiem, nieraz zbożem,  
I, choć lichą placę bierze,  
Czyści... składa... My nie możemy  
Jego winić... boć w Paryżu  
Nie wyrobia z owsa ryż!...

Jeśli tkwi w Nim wina, która  
To... że kas swych nie porusza...  
Nie sprowadzi potęg pióra,  
Do pisania ich nie zmusza...  
Spotkała-by Go pociecha:  
Każden brałby... *gratis* „Echa“!...

Nie, panowie, w strony żarty!...  
Dużo mamy do „Ech“ treści.  
Spójrzmy baczniej w życia karty,  
A spraw tyle tam się mieści,  
I to naszym... Jednej chwili —  
Byśmy pismo ożywili!...

Bo Redaktor, acz się biedzi,  
Bez naszego współdziału  
Puls wszech-potrzeb nie wyszedził...  
O współ-pracę wciąż nas proszi,  
O wskazówki... prospekt głosi.

Nasz ten Organ przecież żeby  
Mógł otwierać tętno życia,  
Nasze sprawy, czy potrzeby,—  
To nie dosyć, dla pozbycia  
Dać sześć rubli!... Dolóż głowy!...  
Podaj temat nasz, a nowy!...  
Hal... więc za co złotko daje?  
Pocóż płacę za bagroty?!...  
Tak niejedem, slysze, laje...  
— Kropła w morzu ten twój złoty!...  
Ma Redaktor cały basen  
Kosztów!... Sam chce: *leben, lassen!*...

Juścić!... gdyby „Echa“ nasze,  
Za płatników wszech nas miały,  
Dały by nam lepszą paszę,  
Drogie pióra, pełne chwały!...  
Lecz co gadać o... „opasie“,  
Kiedy szkielet w „Ech“ tych kasie!...

Więc drugiego niemasz zdania:  
Aby dzielne pismo stworzyć,  
Trzeba prócz współpracowania  
I przedpłaty mu przymnożyć!...  
Chlubnie „Echa“ nam uchowa  
Tylko kieszeń... łącznie głowa!...

Nie masz, chyba, takich panów,  
By dziś drwili z „Ech“ potrzeby?  
— Wniknąć winny w los wszech-stanów,  
We wszech-korzyć swojskiej gleby!...  
— Więc w tym wspólnym interesie,  
Każden niech swój groszak niesie!...

Każden niech się w swoim kole  
O płatników dla „Ech“ stara.  
Chodzi li... o dobrą wolę...  
A widocznie to nie mara;  
Im *nasz* organ silniej stanie,  
Łączniej spełni swe zadanie.

Redaktorku kochany! gdy już wkrótce: *A-dam*,  
Ze te „Echa“ miewają nieraz dzielne chwile,  
Z wdzięczności na wiązanie szaradkę Ci składam;  
*Pierwsze* wykrzyk zdziwienia, który tak niemile  
Po Twojem „Być czy nie być“ wtargnąwszy do duszy  
Dziś w liście filipiką czytelników kruszy.  
*Drugie* odpowie, wierząc, wręcz każda połowka  
Żądana przedpłatnika, gdy spytasz o ratę  
Na „Echa“ a i wtedy ta nasza przymówka  
Do ogółu myślących będzie mieć zapłatę  
Całego znów za „nie być“ zbesztaj doskonale,  
W końcu powiedz Mu od nas *ama me et vale!*

Igl.

mieszkań  
cie podatk  
jace praw  
go podatki  
podania z  
nia i wy  
której ko  
**Slizgaw**  
na slizga  
ogrodzie  
rywka mi  
wsrod ml  
**Uwolnie**  
bowa w  
wyjaśni  
nikom w l  
ja opłacie  
**Spółka**  
Kraży po  
statków p  
gólna sp  
śle. Obec  
dzy sobą  
jeżeli poro  
ka po zat  
wlocznie l  
roku  
**Komisja**  
odbędzie s  
nacyjnej p  
wodnictwa  
**Dla czę**  
statkiem p  
i odwrotni  
od podróży  
wość ta zos  
ku obecny  
ten nie by  
**Zima** za  
bre. Mroz  
duje częst  
Wisła plyn  
gi już zam  
kra. Przew  
rzeki na d  
W ponie  
dem w ciał  
wiozł podr  
jeszcze siln  
lowa rzek  
Na mie  
**Teatr.**  
dramatyczn  
kiego rozpoc  
trze miejsce  
dotychczas  
ogóle popra  
są zgrani a  
dobry aktor  
przedewszys  
zasługują ró  
sielewski i l  
się pp. Aleks  
torą jest p  
Trupa daj  
wienia popo  
o godz. 3-ej  
po cenach ba  
krzesła po 5  
na warstwy s  
są popularne  
wiejskiego. F  
kiej swej ce  
trzeba polecie  
W ogole c  
trupy p. Smo  
jemne.— Ocz  
ści z ostatni  
dotychczas sz  
blizności.  
**Ofiary.** N  
Jan Wierzbic  
**k**  
**Ze straży c**  
straży ogniow  
prosił członko  
w dniu 3 b.  
osoby, mające  
niu projektów  
rząd, zebranie  
lub też znac  
Projekty by  
1) ustanowi  
tajne balotowa  
2) pobierani  
ków ofiarodaw  
wistych po rb.  
3) ternim wr  
dek od 1 styc  
głosnie;  
4) projekt v  
celarję towarzy  
cel i na wyda  
cznie—większo

mieszkań w ich domu podlegających opłacie podatku mieszkaniowego. Osoby, mające prawo być zwolnionymi od opłaty tego podatku, powinny składać odpowiednie podania z oznaczeniem miejsca zamieszkania i wymienia przyczyny, z powodu której korzystają z uwolnienia od opłaty.

**Slizgawka.** Rozpoczął się ożywiony ruch na slizgawkach przy placu Florjańskim i w ogrodzie Słupeckiego. Hygieniczna ta rozrywka ma licznych zwolenników, zwłaszcza wśród młodzieży.

**Uwolnienie od opłaty stempla.** Izba skarbowa w Płocku otrzymała z Petersburga wyjaśnienie: że urlopy wydawane urzędnikom w Królestwie Polskiem nie podlegają opłacie stempłowej.

**Spółka akcyjna Tow. żegluga parowej.** Kraźmy pogłoska, że właściciele oddzielni statków parowych zamierzają utworzyć ogólną spółkę akcyjną Tow. żegluga na Wisłę. Obecnie właściciele prowadzą pomiędzy sobą układy w tej sprawie. W razie jeżeli porozumienie dojdzie do skutku, spółka po zatwierdzeniu przez Ministerjum bezwzględnie będzie zawiązaną w przyszłym roku.

**Komisja propinacyjna.** W dn. 15 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji propinacyjnej płockiej, pozostającej pod przewodnictwem p. gubernatora.

**Dla czego?** Dla czego przy przewożeniu statkami podróży z Płocka do Radziwa i odwrotnie pobiera się oddzielna opłata od podróży, siedzących w kajucie? Nowość ta została wprowadzoną dopiero w roku obecnym, w latach poprzednich zwyczaj ten nie był praktykowany.

**Zima** zawiązała się odrazu na nas na dobre. Mrozy dochodzą 10°—14 C°, przepada często śnieg, który utrwała sanne. — Wisła płynie tylko wązkim korytem, brzegi już zamarły, a środkiem unosi się gęsta kora. Przewóz statkami z jednego brzegu rzeki na drugi jest już bardzo utrudniony.

W poniedziałek statek borykał się z lodem w ciągu trzech godzin, zanim przewiózł podróży. Jeżeli nastanie kilka jeszcze silniejszych mrozów, to nasza królewska rzeka zamrznie.

Na mieście ukazały się sanki.

**Teatr.** Jak wiadomo, drużyna artystów dramatycznych pod kierunkiem p. Smotryckiego rozpoczęła szereg przedstawień w teatrze miejscowym. Sądząc z paru występów dotychczasowych trupa ta przedstawia się w ogóle poprawnie w swym zespole. Artyści są zgrani a kilku z nich znani ogólnie jako dobrzy aktorzy. Z sił męskich wybija się przedewszystkiem p. Gloger, zdolny komik, zasługujący również na uwagę p. Prohazka, Kisielski i Bogór. Z sił kobiecych wyróżnia się pp. Aleksandrowiczówna, rutynowaną aktorką jest p. Tarnowska.

Trupa daje w niedziele i święta przedstawienia popołudniowe, które rozpoczynają się o godz. 3-iej popołudniu. Przedstawienia te po cenach bardzo niskich (loża 1 rb. 50 k., krzesła po 50 kop.), obliczone są widocznie na warstwy szersze, gdyż i sztuki dobierane są popularne z życia mieszczańskiego lub wiejskiego. Przedstawienia te z powodu niskiej swej ceny i dogodnej dla wielu pory, trzeba polecić uwadze publiczności.

W ogóle całość dotychczasowa występów trupy p. Smotryckiego robi wrażenie przyjemne. — Oczekujemy od trupy p. S. nowości z ostatniego repertuaru, przedstawione dotychczas sztuki są już dobrze znane publiczności.

**Ofiary.** Na Towarzystwo Dobroczyńności Jan Wierzbicki — 1 rb.

**Ł O M Ż A.**

**Ze straży ogniowej.** Zarząd towarzystwa straży ogniowej ochotniczej łomżyńskiej zaprosił członków swych na ogólne zebranie w dniu 3 b. m., na które przybyło 103 osoby, mające prawo głosu. Po rozpatrzeniu projektów przedstawianych przez zarząd, zebranie zatwierdziło je jednogłośnie lub też znaczną większością głosów.

Projekty były następujące:

- 1) ustanawianie wszystkich spraw przez tajne balotowanie—jednogłośnie;
- 2) pobieranie składek rocznych od członków ofiarodawców po rb. 3, a od rzeczywistych po rb. 1—większością 84;
- 3) termin wnoszenia przez członków składek od 1 stycznia do 1 sierpnia — jednogłośnie;
- 4) projekt wynajęcia mieszkania na kancelaryj towarzystwa z przeznaczeniem na ten cel i na wydatki kancelaryjne 150 rb. rocznie—większością 67;

5) lokowanie kapitałów T-stwa w Kasie przemysłowców łomżyńskich—jednogłośnie;

6) posiadanie w kasie T-stwa pod zwadywaniem kasjera 100 rb na wydatki bieżące—jednogłośnie;

7) podnoszenie przez naczelnika straży z kasy T-stwa tytułem awansu na wydatki bieżące straży po 75 rb.—większością 92;

8) upoważnienie kasjera do wypłacania rachunków do ilości 10 rb., jeżeli one zostały potwierdzone przez prezesa zarządu, większe zaś zatwierdzone przez zarząd—88 głosami;

9) na kasjera wybrano członka zarządu p. Jastrzębskiego;

10) zaasekurowanie członków czynnych straży od nieszczęśliwych wypadków w czasie pełnienia obowiązków z przeznaczeniem na ten cel 200 rb.—jednogłośnie;

11) upoważnienia prezesa zarządu do opracowania i przedstawiania władzy projektu zmiany punktu 4 § 18 nor. ustawy co do użycia języka polskiego na ogólnych zebraniach—jednogłośnie;

12) upoważnienie prezesa zarządu do opracowania projektu i przedstawiania władzy co do zmiany § 73-go norm. ustawy w sprawie ulegania naczelnika i wszystkich członków straży w czasie pożaru rozkazom policmajstra—jednogłośnie;

13) projekt opracowany przez naczelnika straży o sposobie nagradzania członków czynnych za gorliwe w ciągu dłuższego czasu pełnienie obowiązku — jednogłośnie;

14) projekt opracowany przez naczelnika straży o karach za niewykonanie przyjętych obowiązków—95 głosów;

15) projekt wypracowany przez naczelnika straży o wynagradzaniu wozowodów za dostarczanie wody do pożarów—jednogłośnie;

16) upoważnienie pomocnika naczelnika straży do wnoszenia projektów do zarządu co do reperacji narzędzi—jednogłośnie;

17) zostawienie obecnego podziału straży na toporników, sikawników, wodziarzy, ratowników, wartowników strzegących własności pogorzalców bez zmiany—jednogłośnie; i

18) ustanowienia terminu dorocznych ogólnych zebrań na styczeń — jednogłośnie.

Zainteresowanie się członków T-stwa obecnym na zebraniu ogólnym, sprawami przedstawionymi przez zarząd, wydatniło się przez ożywione lecz niezabcające od przedmiotu rozprawy, których rezultatem było prawie jednomyślne przyjęcie projektów będących na porządku dziennym, co dobrze świadczy o pojmowaniu potrzeb Towarzystwa przez zarząd i dowodzi żywotności instytucji jednej z pożyteczniejszych w mieście.

**Zima** rozpoczęła się u nas na dobre. Spadł śnieg, wiał mróz dochodzący do 8°—10° C. Biedacy chuchają w ręce, amatorowie slizgawki wydobywają łyżwy, aby popisywać się holowaniem.

**Teatr.** Na benefis p. Dory Milskiej towarzystwo odegrało „Cyrkowiec”. Teatr był przepelniony. 5-go grudnia na benefis p. Józefowicza przedstawiono „Kinematograf”. — Dyrektor Romanowicz wręczył benefisantowi w imieniu kolegów i koleżanek pierścień z brylantem.

W sobotę 9-go grudnia Towarzystwo dało także przedstawienie, przeznaczając połowę dochodu brutto na rzecz łomżyńskiej straży ogniowej ochotniczej.

Odegrano ładną komedję „Grochowy wieńiec” Małeckiego. Publiczności zebrało się sporo, chociaż nie tyle, ile spodziewać się należało ze względu na cel sympatyczny. — Strażacy strzegą mienia mieszkańców, spodziewali się więc większego poparcia.

Trupa p. R. wyjechała na dwa przedstawienia do Ostrołki, gdzie odegra: „Małkę Szwarenkopf” i „Nitouche”.

**Pożar szlachtuza.** Niedawno temu spalił się szlachtuż w Piątynie w właściciela rzeźni L... Rzeźnia stała w polu odosobniona, ogień więc nie przedostał się dalej.

**Z naszych okolic.**

**Szkarlatyna.** W roku b. w wielu miejscach panuje szkarlatyna, na którą zapadają głównie dzieci. Przebieg choroby jest ciężki i kończy się często śmiercią.

Dowiadamy się właśnie o śmierci 6-cio letniego Tadzja Rutkowskiego, jedynego syna znanego doktora i antropologa dr. Rutkowskiego z Płońska. Przesyłamy szanownemu koledecy serdeczne słowa współczucia, a sądymy, że współczucie to podziela wielu naszych czytelników znających doktora

osobiście lub z prac jego w naszym i wielu nnych pismach pomieszczanych.

**Ze Szczuczyna.** Dr. Watraszewski, delegowany przez J. O. Głównego Naczelnika kraju do Szczuczyna, w celu zbadania znajdującej się w szpitalu miejscowym młodej włośianki Stefanki Wernówny, dotkniętej jakoby trądem, poddał szczegółowemu zbadaniu pacjentkę, jak również krewnych i bliższe otoczenie, w jakim znajdowała się chora przed umieszczeniem w szpitalu.

Osoby te, w liczbie 21 okazały się zupełnie zdrowymi. Dokonane następnie badania dermatowidowe skóry wykazało, że chora dotknięta jest cierpieniem umiejscowionem,—nie zaraźliwym, mianowicie bardzo rzadką chorobą skóry „Scleroderma circum scriptum „en plaques”.

**Ochotnicy.** Korespondent „Kurjera Polskiego” donosi, że przed kilku dniami w okolicach Płońska zniknęli dwóch młodych ludzi, którzy obecnie nadesłali listy z Hamburga, donosząc, że już są w drodze do Natalu. Jeden z tych zwolenników Boerów jest kawalerem, drugi zostawił żonę.

**Z Żuromina.** Korespondent „Gaz. Świątecznej” z Żuromina wzywa rzemieślników chrześcijan, osobliwie piekarzy, krawców i stolarzy, aby osiedlali się w tem miasteczku. Żuromin, jakkolwiek liczy z górą 3 tysiące katolików na 5 tysięcy mieszkańców nie posiada prawie wcale rzemieślników chrześcijan, brak których dotkliwie odczuwać się daje, szczególnie podczas świąt żydowskich; wszelki wtedy ruch w miasteczku ustaje i obywać się trzeba bez artykułów najniezbędniejszych, jak chleb i bułki. W Żurominie znajduje się urząd gminny, poczta, apteka, szpital, 2 doktorów.

**Zabezpieczenie od wylewów.** Gospodarze ze wsi Bielina, Wirginji i Liszyna, chcąc zabezpieczyć się od strat, jakie ponosili wskutek wylewów Wisły, postanowili jeszcze w roku 1894 sypać tamy nad rzeką. Na razie tamy nie wiele pomogły, gdyż z wiosną 1895 r. gwałtowna powódź poprzerywała je w kilku miejscach. W r. 1898 gospodarze przystąpili do naprawy tam i sypania nowych. Roboty prowadzono i w tym roku. Usypano nowego wału prętów 60; nowy wał ma szerokości u podstawy 18 łokci, u wierzchu — 6 łokci, wysokości na 6 łokci. Robotnikami płacono od pręta długości—6 rb. Fundusz potrzebny zbierają gospodarze ze składek dobrowolyh, zobowiązawszy się płacić 1/2 rubla rocznie z morga gruntu.

W Bielinie, w roku przyszłym, budowa tamy będzie ukończoną.

**Z pod Lubicza.** W dniu 5 grudnia po południu podczas silnej zadyмки śnieżnej, przy temperaturze—0 R. dwukrotnie błysnęło i silnie zagrzmiało. Zadyмка przy mocnym północno-zachodnim wietrze, trwała przeszło dwie godziny. Pierwszy to śnieg spadły tej zimy w naszej okolicy, a gromoty o tej porze przy tak niskiej temperaturze, są prawdziwą osobliwością atmosferyczną.

**Z Lipnoskiego.** Sekcja Rolna Warszawskiego Oddziału Tow. pop. przem. i handlu rozstała w naszej okolicy za pośrednictwem ad hoc wyznaczonych delegatów kwestjonariusz, w celu zebrania wiadomości o stanie owczarni krajowych.

Pożądana byłoby rzecz, aby hodowcy owiec, jak najliczniej raczyli odpowiedzieć na zapytania, by w ten sposób ułatwić Sekcji podjętą pracę.

**Pułtusk (przedstawienie amatorskie).** W d. 19 listopada w teatrze miejscowym odbyło się przedstawienie amatorskie, z którego dochód przeznaczony został na cel dobroczynny. Odegrano „Pana Jowialskiego,” jedno z tych arcydzieł Fredry, które zawsze cieszyć się będzie zasłużonym uznaniem, jako sztuka typowa o wysokim polocie przepyszego humoru. Drużyna pułtуска odegrała sztukę bardzo udatnie, a pamiętać należy, że sztuka jest bardzo trudną do odegrania. Zresztą amatorowie pułtusczy nie są nowiejuszami na scenie, wyrobili tu sobie uznanie ogólne jako świetna drużyna.

Główne role odegrali doskonale p. Wyrzykowski i panna Chmielińska. Dobrze towarzyszyli im pani Zakrzewska, panna Winnicka i pp. Bełzykowski, Gałęziński, Pietrusiński i Kloc. Za zasługę poczytać należy reżyserowi p. Pietrusińskiemu dobre opracowanie z amatorami sztuki, tak trudnej.

Publiczność wypełniająca teatr po brzegi darzyła wykonawców zupełnie zasłużonymi oklaskami.

**Skutki pijaństwa.** W dniu 29 listopada gospodarz Trojanowski wracał do domu z jar-

marku w stanie nietrzeźwym. Na 5-ej wioście od Dobrzyń nad Drwęcą, straciwszy równowagę zsunął się w tył z siedzenia. — Z powodu widocznie niewygodnej pozycji dostał ataku apoplektycznego. Nazajutrz dopiero przejeździ znaleźli na wozie trupa.

**Epizootja.** „Plock. guber. wiad.” podają następujący wykaz chorób epizootycznych, grasujących w gub. płockiej, od dn. 13 do 20 listopada: na nosaciznę padł 1 koń w Rypinie; na żółty chorował 5 koni we wsi Tomkowie gm. Płonne w pow. rypińskim, na zapalenie płuc 1 koń we wsi Wojnowie, gm. Sokołowo, w pow. rypińskim; 15 wypadków choroby pysków i racie miało miejsce we wsi Płoneczynie, gm. Chalin, w p. lipnoskim.

**Sierpc.** W dniu 29 listopada ks. Bobiński, na uroczystym nabożeństwie, dopełnił poświęcenia złotego wotum, złożonego przez jedną z parafrank cudownej statui Najsw. Marji Panny Loretańskiej, wstawionej cudami. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra straży ogniowej z Rypina. Kościół był pięknie przybrany w kwiaty i wieńce.

— W dniu 6-ym b. m. rano wybuchł tu pożar w domu p. Srebrzyńskiego, w którym się mieścił hotel, restauracja i sklep kolonialny. Ogień powstał na fafcjacie, w mieszkaniu zajmowanem przez krawca żyda.

Dwie kobiety żydówki, widząc, że nie wydadzą się na schody, wyskoczyły oknem z wysokości pierwszego piętra. Jedna z nich zlamala przytem nogę, druga, która wyskoczyła z dzieckiem na ręku, silnie się potuliła. Dziecko złapali stojący na dole współwyznawcy. Dzięki energicznemu ratunkowi właściciela, który pełni zarazem obowiązki naczelnika straży ogniowej (dotychczas nie czynnej), przy dzielnej pomocy garstki osób, ogień został umiejscowiony i nie przybrał większych rozmiarów. P. Pehlke miej. właśc. browaru dostarczył również sikawki swojej, która była bardzo czynna.

**Ostrołęka.** Zawitało tu do nas towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją p. Romanowicza i dało dwa przedstawienia, we środę 24 b. m. „Małkę Szwarenkopf” i następnego dnia „Nitouche.” Trzeba przyznać, że doznaliśmy prawdziwie estetycznej przyjemności, niektóre bowiem sceny z Małki, odegrane były z prawdziwym artystem.

Pan Józefowicz, w roli ojca „Małki” był przewybornym, uwydatnił bowiem charakter starego żyda tak plastycznie i z takim zrozumieniem rzeczy, że lepszemu wykonaniu tej roli nawet na pierwszorzędnym scenie wymagać trudno. Główną rolę Małki odegrała pani Olszewska znakomicie. Słabo poszedł akt trzeci, przedstawiający obrzęd żareczyn. W ogóle psychiczna strona tej sztuki oddaną była przez wszystkich prawie artystów bez zarzutu.

W „Nitouche” znakomitym Celestynem był p. Józefowicz, doskonałą Dyonizą p. Skrzycka. Charakterystyka zewnętrzna p. Romanowicza w roli majora, bardziej przypominała spokojnego i potulnego emeryta, niż gwałtownego i krewkiego majora, gwałtownego p. R. nie miała najmniejszego ożywienia ani urozmaicenia w gestach i mimice, w ogóle o ile p. R. jest widocznie dobrym i sprawnym dyrektorem, o tyle słabym aktorem. Wykonywany bardzo poprawnie i nawet z pewnym artystem duet koci przez p. Skrzycką i p. Jamińskiego w 2-im akcie na żądanie publiczności był powtarzany. — Sala teatru przepelniona była po brzegi przez publiczność doborową, zadowoloną zupełnie.

Niechaj to służy trupom prowincjonalnym za dowód, że Ostrołęczanie potrafią dobrą grę ocenić, pracę zaś staranną odpowiednio wynagrodzić. *Dziś.*

**Kradzież.** W dniu 28 listopada, gospodarz G... ze wsi Podolszyce przywiózł do Płocka pewną ilość zboża, za które otrzymał 75 rb. Otrzymałszy pieniądze, udał się do pobliskiej restauracji, gdzie podochoconemu ktoś pieniądze wyciągnął. Zmartwiony gospodarz wrócił do domu bez sprawunków.

**Pożar.** W dniu 4 b. m. wybuchł pożar w Solocinie pow. sierpskiego, w majątku należącym do p. K. Zdziarskiego. Oprócz dworu, spichrza i budynków dla służby, wszystko spłonęło. Inwentarz żywy uratowano, jak również i ruchomy, oprócz młocarni. Przepuszczać należy, iż przyczyną pożaru było podpalenie stogu znajdującego się przy stole.

**WIADOMOŚCI RÓŻNE.**

**Ministerjum** spraw wewnętrznych wyda wkrótce rozporządzenie, wzbraniające dzieciom do lat 12-stu występować w cyrkach, teatrach i t. p. miejscach publicznych.

Sprzedaż zboża przez włościan, jak donoszą dzienniki petersburskie, podlegać ma zorganizowanemu nadzorowi ze strony władz w celu zapobieżenia oszustwom przekupniów.

Ministerjum oświaty projektuje utworzenie przy bibliotekach szkolnych po wsiach składów książek popularnych, w celu ich ich rozprzedaży — żądającym. Zasięgnięto opinii kuratorów okręgów naukowych w tej sprawie.

Ministerjum skarbu, zamierza według pism rosyjskich, zmniejszyć opłatę akcyzową od nafty, używanej na oświetlenie — i znieść zupełnie akcyzę od nafty, przeznaczonej do poruszania motorów fabrycznych i warsztatowych.

KORESPONDENCJE.

Z Puszczy Kurpiowskiej.

(Ciąg dalszy).

Ale wracamy na Puszcze. Wychodźstwo do Prus na całe lato oplaca się więcej niż bezrolnym — różnym luźnym członkom rodzin osiadłych na roli. W ogóle rodziny kurpiowskie są dosyć liczne, lecz tylko na osadach trzymają się dłużej razem, dopóki rodzice nie wyposażą dzieci; mieszka też przy niejedynej rodzinie brat, siostra, w ogóle ktoś z krewnych gospodarza lub gospodyni, niesplaceni jeszcze z osady. Rodzina zaś bezrolnych ludzi składa się tylko z małżonków i drobnych dzieci, gdyż te, które mogą już zapracować na chleb, pracują samodzielnie, lub tworzą nowe rodziny. Zdarza się naprzykład, że nietylko synowie, ale niezamężne córki mieszkają oddzielnie „z ludziami” to jest u obcych ludzi i same na siebie pracują, chociaż rodzice mieszkają w tejże samej wiosce. Z liczniejszych więc tylko rodzin osiadłych na roli wyemigrowanie jednej lub dwojga osób na zarobki na całe lato nie robi wielkiej różnicy w robotach w domu, zwłaszcza w gospodarstwach biedniejszych, w których pozostali w nim aż nadto wystarczają do obrobienia osady.

Wyemigrowanie więc, że tak powiem zbywających od roboty członków rodziny, przynosi korzyść wszystkim, gdyż zaoszczędza żywienie ich przez lato, co na Puszczy ma duże znaczenie, za przyniesione zaś przez nich pieniądze można nabyć co z dobytku na osadę, za co znowuż cimąją utrzymanie przez zimę, chociaż w domu na nie nie pracowali. W tych tylko warunkach emigracja do Prus na całe lato niejaka korzyść przynosi i tacy najwięcej ją uprawiają, co najoczywiej to stwierdza, że duże karty biorą najczęściej młodzi od lat kilkunastu do dwudziestu kilku lat, to jest dzieci i wymanypowani z osady krewni właścicieli, gdyż ci ostatni o porzuceniu osad na całe lato i marzyć nie mogą. — Jednakże i ta korzyść jest wielce względna i w ogóle wychodźstwo do Prus trzeba uważać jako zło konieczne przy obecnych warunkach. Przewidywaniem przy racjonalniejszym gospodarowaniu, znalazłaby się robota w domu dla wszystkich, nie trzeba było wychodzić dla tego, że w domu niema co jeść, a przy zwiększeniu produkcji rolnej, przyplływ gotówki za tę ostatnią o wieleby przewyższył dzisiejsze zyski wychodźstwa. Bo że dzisiaj rolnictwo zaledwie kurpiów wyżywia, to widzę naokoło.

Wprawdzie pisał niedawno do „Ech” jakiś kulp z Ostrołęckiego, że u nich lepiej się dzieje niż w tych stronach puszczy, o których ja pisałem w poprzedniej swej korespondencji, że w Ostrołęckim jak pisze, mieli nawet zamiar sprowadzać wspólnie narzędzia rolnicze i nasiona, pewnie to nie wpłynęło na podniesienie produkcji ich ziemi, jak i żaden zamiar to nie zrobi, dopóki czynem się nie stanie. A że znają tam już i łubiny, to i u nas zaczynają je uprawiać, jednakże, jak dotychczas są to tylko pojedyncze wypadki, które nie mogą charakteryzować całej okolicy. Tymczasem na owej pięknej jednoróżskiej grobli lub w jednoróżskim boru przy ogniskach spotykam często nieznanych mi kurpiów z za Omulewca, to jest z Ostrołęckiego, gdyż z tej strony Omulewa, znam prawie wszystkich, jeżeli nie oso-

biście to z widzenia, i słyszę dość często odpowiedź, że „idą od Myszyńca.” I wędrują to wszystko 7 mil do Przasnysza, a ztamtąd wyruszą o ileż dalej od domu z tłumem na plecach pod fartuchem lub z torebką na plecach, a wszystko to w samodzielnym i łapciach lub boso — nie z rozkoszy, ale z biedy, bo bieda jest a przy nieurodzaju kartofli to wprost głód i w Ostrołęckim w owych Ruchajach, Starym Myszyńcu, Zdunku, Charciabaldzie, Peltach, Czarnie, Jeglijowcu, Jezgarze, Cyku i innych wioskach za Omulewem. Jechałem i drugą stroną przez Ostrołęckie od Baranowa do Kadzidla i wszędzie po drodze widziałem też nędzne ziemie i nędziejszą jeszcze gospodarkę: dopiero w Kadzidle i w Dylewie gospodarstwa mają zamowniejszy wygląd. Chociaż więc za Kadzidłem i Dylewem może więcej jest zamowniejszych wiosek, trudno jednakże to powiedzieć w ogóle o Ostrołęckim. (C. d. u.)

Nowe książki i wydawnictwa.

Matka Boska Nieustającej Pomocy w kościele św. Alfonsa w Rzymie i wielu innych miejscach wstawiona. Historia, cuda, modlitwy. Na podstawie dzieł O. Redemptorystów napisał ks. Z. Skarzyński. Z 2 rycinami. — Warszawa, skład główny w księgarni Jana Fiszera, 1890.

Gustaw Daniłowski. Nego. Nowela. Warszawa, nakładem Bronisława Natanson. Skład główny w księgarni Jana Fiszera, 1900.

Młody, utalentowany autor zebrał w zbioru tym swoje nowele, z których jedna „Wesoły pasażer” znana jest czytelnikom naszym, z „Ech” w roku zeszłym.

W zbioru tym pomieszczono nowele: Chudy Pan, Nego, Bajka arabska, Na spacerze, Pociąg, Wigilja i Wesoły pasażer. Wkrótce zapoznamy czytelników bliżej z autorem, który należy do wysoce utalentowanych poetów z doby ostatniej.

H. G. Wells. Podróż w czasie. Opowieść fantastyczna, z angielskiego, przełożył

Feliks Wermiński. Warszawa, nakładem Bronisława Natanson. Skład główny w księgarni Jana Fiszera, 1900.

Słynna powieść angielska na tle spirytystyczno-fantastycznym zyskała uznanie w całej Europie.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B-ci Wolibner, Barczak i S-ka Płock, 12 grudnia.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 325 korey różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 80 korey, żyta 60 korey, jęczmienia 10 korey, owsa 150 korey, gryki 15 korey, grochu 10 korey i rzepaku letniego — korey.

Z powodu bardzo małego dowozu, ceny wzmożniły się nieco, ponieważ cały targ zabrali wyłącznie przekupnie na potrzeby miejscowe.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,00, do 5,20 za 240 f., żyto od rb. 3,75 do 3,85 za 230 f., jęczmieni od 3,— do 3,50 za 210 f., owies od 2,10 do 2,25 za 140 f., grykę od 4,20 do 4,80 za 210 f. groch od 4,50.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około — korey pszenicy i żyta.

Do Warszawy spławiono — berlinki z pszenicą i żytem.

Gdańsk, 12 grudnia. Tendencja stała, ceny bez zmiany.

Warszawa 12 grudnia. (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopiekach, Pszenica krajowa wyborowa 93—95, średnia 87—91, poślednia 75—82. Żyto krajowe wyborowe 76—77, średnie 74—76, poślednie 70—72. Jęczmień browarny —. Na paszę i kaszę 67—75. Owies krajowy 60—78. Groch polny warzelny—Gryka 84—90. Usposobienie spokojne. Ceny stałe. (Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,30 za korzec. Pszenica 5,40. Jęczmień —. Owies 2,90—3,20.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216,55 Listy tow kred. ziemskiego: duże 4,5.—drobne 4,5.—97,65, duże 4—drobne 4—89,65. Listy m. Płocka 97,75 n. Łomży 97 not.

Renta państwowa 4—99,70. Pożyczka premio-wa z 1864 r.—310,50 z r. 1866—274,00. Premio-wa szlachecka 5—215,50.

Łomża, 12 grudnia. Pszenica 4,85—5,15 rb., żyto 3,85—4,15, jęczmień 3,30—3,85, owies 2,45—2,85 rb., gryka 4,75—5,00 rb., groch 4,75—5,20, kartofle 1,35—1,55.

OGŁOSZENIA.

WIELCE POCZYTNIE PISMO POLSKIE

Spoleczno-polityczno-literackie KURJER CODZIENNY

pod redakcją Stanisława Libickiego,

przy udziale najlepszych sił literackich, zamieszcza artykuły w sprawach społecznych, ekonomicznych i politycznych. — Obszerny dział informacyjny. — Najświeższe wiadomości krajowe i zagraniczne. — Obfity dział telegramów od własnych korespondentów i agencji. — Kroniki tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA. — Wyborowe powieści w odcinku. Przeglądy literackie Piotra Chmielowskiego. — Dodatki tygodniowe powieści i romansów przedniejszych autorów literatury zagranicznej w większym o połowę rozmiarze, niż obecnie.

Premium bezpłatne dla prenumeratorów rocznych

Pisma Zygmunta Krasińskiego.

Nadzwyczaj niska cena, względnie do obfitej i doborowej treści czyni „Kurjer Codzienny” najtańszym pismem polskim.

W obec wielkiej poczytności pisma korzyść istotna z ogłoszeń. Pomimo podniesienia ceny ogłoszeń w innych pismach, cena w „Kurjerze Codziennym” pozostała bez zmiany.

Dla dogodności ogłaszających się, ogłoszenia drukowane w naszym piśmie są codziennie rozlepiane na wszystkich ulicach Łodzi.

Prenumerata wynosi:

Table with 2 columns: Subscription type (Rocznie, Półrocznie, Kwartalnie, Miesięcznie) and Price (w WARSZAWIE I ŁODZI, NA PROVINCYI wraz z przesyłką Kurjera i Dodatków).

Kantor Administracji: Krakowskie-Przedm. 17, w ŁODZI, Piotrkowska 83.

!!! Na nadchodzące Święta !!!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż na nadchodzące święta Bożego Narodzenia zaopatrzyłem moją Fabrykę Pierników i Cukiernię egzystującą od lat kilku w PŁOCKU przy ulicy Kolegialnej № 288/9 w domu p. Włoczewskiego

W WIELKI WYBÓR

Pierników najrozmaitszych gatunków, oraz w całkowite przybrania na choinkę po cenach możliwie przystępnych. Poleca się również Struclę z masą migdałową i 7 makiem. Struclę maślane. TORTY i wszelkie CIASTA w wielkim wyborze.

Mam nadzieję, iż Szanowna Publiczność zaszczycać mnie raczy swymi względami

Z szacunkiem S I E Ń S K I.

Od dnia 1-go grudnia do 6-go stycznia kupującym pierników za jednego rubla dodaje się 25 kop. rabatu w towarze. Handlującym odstępuje się większy rabat.

Advertisement for SKŁAD WIN TOWARÓW KOLONIALNYCH i DELIKATESÓW Moritza Lewensteina w Płocku. Includes list of products like BAKALIE, DESERY, WÓDKI and contact information.

Cukiernia i Fabryka Pierników F. Sien-skiego poleca swoje wyroby. Płock, przy ulicy Kolegialnej.

„ROMANA” Magazyn Kapeluszy Damskich Modele paryzkie i fasony krajowe. DOBOR KWIATÓW SZTUCZNYCH. Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera (dawniej Załuskiego).

W dom KUCHARY (pod Bielskiem) JEST DO SPRZEDANIA DOM MIESZKALNY drewniany, 26 łokci długości i 17 szerokości, Wiadomości na miejscu.

Dom. BRODY, poczta Wyszogród PRZYJMUJĄ SIĘ OSTALUNKI na wyroby włościańskie lniane, płótna, ręczniki, obrusy, serwety i ściertki.

Wykształcona NIEMKA w średnim wieku, poszukuje miejsca od N. R. do zarządu gospodarstwem, lub towarzystwa pani domu w domu niemieckim. Marja Freytag, SZCZAWIN WIELKI, pod Gombinem.

Przy miasteczku, niedaleko kolei lub nad Bugiem i Wisłą od Terespoli do Ciechocinka poszukiwany jest ogród lub kawałek lasu. Oferty proszę nadsyłać: Warszawa, Wilcza № 38 m. 3.

WIELKI WYBÓR gotowych ubranek dzieciennych poleca nowootworzona pracownia, przyjmująca również i zamówienia. Łomża, Nowy Rynek nad piekarnią turecką. Otwarta od 10 r. do 3 po poł. W. Głębocka.

Do sprzedania w majątku Osiek, st. pocz. Ciechanów — DWIE KLACZE, dobrane, czteroletnie, kareciane, maści skarogniadej, Cena 500 rb. Wiadomość u właściciela na miejscu.

Potrzebnym jest BUCHAJ SCHWYTZ czystej krwi do dominium Świętosław, przez Lubicz.

LEOPOLD LESSIN SZEWC W WARSZAWIE Nowy-Swiat 60.

Vertical text on the right edge of the page, including 'PR', 'SZ', 'J', 'prz', 'Wszelkie sposobem', 'Man 1900 r.', 'Ciec', 'zatwierdzo', 'Mławskie', 'Tow.', 'weksli, p', 'zastaw pa', 'zakup i s', 'mowanie', 'i osób po', 'Zapi', 'Stycznia', 'Biar', 'Zielony 1', 'Czł.', 'ski, Z.', 'J. Włod', 'zowieci', 'N', 'wyróżniają', 'prostotą k', 'Różne', 'Szwarcia i', 'farba do', 'Na za', 'mleczarni:'. There is also a large 'T' at the bottom right.

# PRALNIA CHIEMCZNA

ZAKŁAD CHEMICZNEGO CZYSZCZENIA

wszelkiej garderoby DAMSKIEJ i MĘZKIEJ, bez prucia takowej

ORAZ

## SZTUCZNA CEROWNIA

# JAN KOZAKIEWICZ

W PŁOCKU

przy ulicy WARSZAWSKIEJ (dom własny)

Wszelkie sukna, syberyjny, korty, fanele zestępuje się najpraktyczniejszym sposobem w krótkim czasie. **Oczyszcza:** Portjery, Firanki aksamitne, jedwabne, wełniane i koronkowe, Dywany, Obrusy i Serwety, Meble.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości, iż w dniu 16 Stycznia n. st. 1900 r. rozpocznie działalność

## Ciechanowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

zatwierdzone przez p. Ministra Finansów dla powiatów: Ciechanowskiego, Mławskiego i Przasnyskiego.

Towarzystwo będzie prowadziło następujące operacje: Dyskonto weksli, pożyczki terminowe, specjalne rachunki bieżące, pożyczki na zastaw papierów procentowych, inkaso weksli i listów frachtowych, zakup i sprzedaż papierów procentowych, przekazy pieniężne, przyjmowanie wkładów na umówiony procent od członków Towarzystwa i osób postronnych.

Zapisy i wnioski członków przystępujących do Tow. przed 16-ym Stycznia r. p. przyjmuje **Dom Handlowy St. Kujawskiego w Ciechanowie.**

Biuro Zarządu mieścić się będzie w Ciechanowie przy ulicy Zielony Plac w domu I. Biernackiego (№ 178).

Członkowie Rady: *dr. F. Rajkowski* (Prezes), *S. Chelchowski*, *Z. Choromański*, *L. Dobrzański*, *M. Lebkowski*, *J. Włodek*. Członkowie Zarządu: *S. Kujawski* (prezes), *Z. Maczowiecki*, *J. Wojcicki*.

Nagrodzona na ostatniej WYSTAWIE MLECZARSKIEJ w Petersburgu (wrzesień 1899 r.)

medalem złotym

## „KORONA“

### Centryfuga szwedzka do mleka

fabryki

„Svenska Centrifug Aktie-Bolaget, Stockholm“

wyróżniająca się od innych systemów dokładnością oddzielania śmietanki, niską ceną, silną budową, wielką prostotą konstrukcji i łatwą do obsługi.

Różne naczynia blaszane do mleka, jako to: konwie do przewożenia, szkopki, mierniki, sitka, naczynia Szwarcza i t. d. Oziębacz Schmidta, masielnice, wygniatacze, foremki, łopatki, papier pergaminowy, farba do masła, farba i podpuszczka do serów, oliwa do centryfug i t. d. i t. d.

Na żądanie specjalne cenniki i opisy. Informacje i rady w zakresie mleczarstwa wchodzące. Urządzenie mleczarń: ręcznych, konnych i turbinowych.

Wylężni przedstawiciele na Królestwo Polskie

Centryfug „Korona“

# TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI

W WARSZAWIE, ul. Miodowa № 4.

## Świeże Trany Lekarskie

## i OLIWĘ NICEJSKĄ

wprost z wytłoczni sprowadzoną poleca

SKŁAD APTECZNY

# Wł. Sztromajera w Płocku.

## Towarzystwo Kredytowe m. Płocka.

№№ 5% listów zastawnych XXII ciągnięcia wylosowanych w dniu 20 listopada (2 grudnia) 1899 roku

po **Rs. 1,000:** 00068, 00195, 00380 i 00601

„ **500:** 02108, 02127, 02224, 02240, 02406 i 02694.

„ **250:** 05135, 05362, 05392, 05431, 05454 i 05525.

„ **100:** 08131, 08194, 08231, 08497, 08506, 08588 i 08831.

Wyplata należności za powyższe listy dopełniać się będzie w Kasie Towarzystwa w m. Płocku i w Banku Handlowym w Warszawie, poczynając od dnia 20 marca (1 kwietnia) 1900 r. 5% listy zastawne do wypłaty zwracane być winny z 6-ma kuponami; nominalna wartość kuponów brakujących potrąconą będzie z należności za przedstawione listy.

Listy zastawne po upływie lat 30-tu, kupony zaś po upływie lat 10-u od dnia terminu płatności—tracą wartość.

№№ listów zastawnych, wylosowanych w poprzednich ciągnięciach, nie przedstawione jeszcze do wypłaty:

**5%**

po **Rb. 1000:** 00083 i 00232 z 8-u kup., 00067 z 9 kup., 00529 i 00689 z 7-ma kuponami.

„ **500:** 02526 z 10-ma kup. i 02398 z 7 kup.

„ **250:** 05355 z 9 kup., 05253 z 10 kup., 05235, 05296 i 05421 z 7 kup.

„ **100:** 08284, 08415, 08010, 08439 i 08629 z 9 kup., 08016, 08345 z 10 kuponami, 08021, 08140, 08423, 08431 i 08794 z 7-ma kuponami.

**6%**

po **Rb. 500:** 02238 z 12 kuponami i 02413 z 2 kuponami.

## Drukarnia Miecznikowskiego w Płocku

POSIADA NA SKŁADZIE DRUKI PARAFIALNE.

Jest

### DO SPRZEDANIA

folwark GOSZCZYNO GÓRNE pow. płocki, położony przy szosie płocko-warszawskiej, w odległości 7 wiorst od Starożreb. Folwark zawiera 12 włók 20 morgów przestrzeżeni, w tem  $\frac{2}{3}$  ziemi pszennej  $\frac{1}{3}$  żytniej, łąk kośnych morgów 16, pastwiska morgów 20, z inwentarzem żywym i martwym. Oddanie w posiadanie od czasu nabycia lub od św. Jana. Bliższa wiadomość na miejscu.

### SKŁAD MEBLI i Zakład Tapicerski

Władysława APFELBAUMA

w Płocku

poleca NA GWIAZDKE:

Instrumenty grające, jako to: Symfoniony, Polyphony, Jutony, oraz wielki wybór nut do tychże. Harmonje ręczne i ustne. Fonografy, Grafony, Gramofony, powtarzające mowę, śpiew, dostarczam najtaniej na zamówienie. Łyżwy najnowszego systemu. Wachlarze i parasole chińskie do dekoracji mieszkań. Meble bambusowe, ole; druki, listwy na ramy, koldry, firanki, chodniki, dywany, pokrycia na meble etc. etc.

Uwaga! W sobotę 16 b. m. odbywać się będzie sprzedaż z ustępstwem 10% na biednych.

## TOWARZYSTWO

Rusko - francuzkich fabryk wyrobów gumowych,  
gutaperkowych i telegraficznych

POD FIRMA

# „PROWODNIK“

Kalosze, Linoleum i wyroby gumowe.

Tegoroczny zbył KALOSZY reprezentuje ilość 5,500,000 par, LINOLEUM przeszło 4,500,000 stóp, wyrobów gumowych przeszło 3,800,000 funtów.

Przy kupnie proszę zwracać baczną uwagę, na Herb Państwa i markę fabryczną.

Główny Reprezentant

## Julian MEISEL

w Warszawie, Senatorska 22,  
Nalewki 16,  
w Łodzi, Piotrkowska 49.

728406-4

# „WĘDROWIEC“

największe pismo ilustrowane dla rodzin polskich

POD KIEROWNICTWEM LITERACKIEM

Teodora Jeske-Choińskiego.

Z 4 premjów „Wędrowca” na rok 1900:

- 1) Album Jasnej Góry,
- 2) Wielka ścienna mapa Europy,
- 3) Album Grotgiera „Wojna”,
- 4) „Album Polskie” — tegoż artysty

przysługuje każdemu rocznemu prenumeratowi prawo wyboru jednego. Prenumeratorem miejscowym wydawcą je będzie Administracja „Wędrowca” (w księgarni T. Paprockiego i S-ki) **BEZPŁATNIE**, zamiejscowym — za zwrotem tylko kosztów przesyłki i opakowania w ilości za Album Jasnej Góry rb. 1, — za mapę rb. 1 kop. 20, — za „Wojnę” rb. 1 kop. 35, — za Album Polskie kop. 75.

Te wspaniałe premia, wydawane będą wszystkim całorocznym prenumeratom „Wędrowca” bez względu na to, czy przedpłatę wnoszą rocznie, półrocznie czy kwartalnie — **BEZPŁATNIE** — a pomnikowe dzieło Tadeusza Korzona p. t. „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta” (6 wielkich tomów) za połowę ceny księgarskiej, t. j. za rb. 8 — zamiast 16-tu.

Prenumerat przy prowincjonalni, życzący sobie nabyć to dzieło, nie poniosą kosztów przesyłki, o ile przedpłatę „Wędrowca” wnoszą wprost do Administracji naszej (T. Paprocki i S-ka, Nowy-Swiat 41).

„Wewnętrzne dzieje Polski” wydawane będą rocznym prenumeratorem „Wędrowca” **NATYCHMIAST** po opłaceniu za takowe należności w sumie rb. 8.

„Dodatek muzyczny” „Wędrowca” wychodzący dwa razy na miesiąc i obejmujący rocznie 24 zeszyty wyborowych utworów na fortepian — kosztuje wraz z przesyłką tylko 50 kop. kwartalnie.

Prenumerata „WĘDROWCA” wynosi:

	w Warszawie:	Z przesyłką pocztową:	We Lwowie:	W Poznaniu:
Rocznie . . . . .	Rb. 7 k. —	Rb. 8 . . . . .	zlr. 12 . . . . .	Mk. 24 . . . . .
Półrocznie . . . . .	„ 3 „ 50 . . . . .	„ 4 . . . . .	„ 6 . . . . .	„ 12 . . . . .
Kwartalnie . . . . .	„ 1 „ 75 . . . . .	„ 2 . . . . .	„ 3 . . . . .	„ 6 . . . . .

Administracja „WĘDROWCA” Warszawa, Nowy-Swiat 41, w księgarni Teodora Paprockiego i S-ki.

Firma założona w Poznaniu w r. 1833.

Nagrodzony srebrnym medalem na wystawie w r. 1895

## PAROWY ZAKŁAD PALENIA KAWY

CIĄŻ

hurtowa sprzedaż surowej.

**Kawy palone** w naturalny sposób bez sztucznych domieszek i nie glazurowane aromatyczne i silne w smaku w cenie od kop. 50 do rb. 1,20 za 1 funt w paczkach oryginalnych po 1 f., 1/2 f., 1/4 f. i w pudełkach po 10 funt., poleca

J. N. LEITGEBER.

KANTOR: Krak.-Przedm. 6.

Uprzejmie proszę żądać we wszystkich handlach win i towarów kolonialnych.

Firma założona w Poznaniu w r. 1833.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Дозволено Цензурою. Гор. Пляцкь 1 Декабря 1899 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Plocku, ulica Warszawska.

4 rb.

rocznie w Warszawie.

w roku przysłym

1900-ym

4 rb.

rocznie na prowincji.

# „KURJER POLSKI“

wychodzić [będzie na warunkach dotychczasowych pod redakcją

Ludwika Straszewicza.

Stalem dążeniem redakcji jest pismo ulepszać i urozmaicać tak, aby czytelnicy zawsze w niem znaleźć mogli to wszystko, co ich obchodzi lub najbardziej obchodzić powinno.

Kurjer Polski zamieszcza codziennie artykuły wstępne w sprawach dla nas najżywniejszych i najpilniejszych; obfite wiadomości z kraju i zagranicą. W numerach i w dodatkach zamieszczone bywają liczne ilustracje z chwili bieżącej. Dział telegramów własnych z rozmaitych stron świata rozszerza się i udoskonala bezustannie.

Oprócz mniejszych nowel w dodatkach „Kurjer” stale drukuje w odcinku utwory polskich i cudzoziemskich autorów. Niebawem rozpocznie się druk ciekawej powieści nieznanego u nas dotąd autora Rudolpha Töpffera p. t.

## „SPADEK“.

Cena „Kurjera Polskiego” w Warszawie i na prowincji rocznie rb. 4, kwart. rb. 1.

Przy „Kurjerze Polskim” od Nowego Roku wychodzić zacznie

# MIESIĘCZNIK

ilustrowany

który prenumerować będą mogli wyłącznie abonenci „Kurjera”.

Miesięcznik w formacie grubych tomów, złożonych z 12 dużych arkuszy druku (192 stron) z licznymi ilustracjami stanowić będzie poniekąd dopełnienie „Kurjera” i zawierać artykuły i prace, które z powodu rozmiarów swych umieścić było by trudno. Czytelnik znajdzie w nim: 1 Artykuły wstępne. 2 Artykuły treści społecznej. 3 Artykuły popularne ze wszystkich dziedzin wiedzy i nauki. 4 Kronikę bieżącą. 5 Przeglądy: polityczne, literackie, historyczne, naukowe i przeglądy prasy. Dział beletrystyczny, oprócz poezji zawierać będzie trzy powieści, z których każdą będzie można po ukończeniu oprawić oddzielnie. W miesięczniku znajdują się także rady praktyczne z zakresu życia domowego, mody wraz z odpowiednimi wzorami i rycinami, a dział rozrywek umysłowych obejmuje: zadania matematyczne, szachy, zagadki i logogryfy i t. d.

Cena miesięcznika zarówno w Warszawie jak i na prowincji dla prenumeratów „Kurjera Polskiego”, (ci bowiem wyłącznie miesięcznik prenumerować mogą) wynosi rocznie rb. 4. półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1.

4 rb.

rocznie na prowincji.

Redakcja prosi wszystkich, mających zamiar zaprenumerować Dodatek miesięczny, by zechcieli donieść o tem kartą pod adresem: Warszawa, Marszałkowska 141.

4 rb.

rocznie w Warszawie.

## NA SEZON NADCHODZĄCY.

Najdokładniejsze opisy maszyn, rysunki, wskazówki do użycia, oraz cenniki przesyłają się na każde żądanie franco.

## Przyrządy do przygotowania paszy

ulatwiający spożywanie, trawienie i wyzyskanie paszy przez inwentarz.

**Parowniki „Reforma”** pat. Reussa do parowania kartofli, lubinu i t. d.

Niezapreczenie pierwsze między parown. bez żadnego zarzutu.

— Pasza z parownika „Reforma” pod względem pożywności, smaku i zdrowotności, nie ma porównania z gotowaną w wodzie.

**Pluczk mechaniczne do okopowych.**

Najdokładniejsze w użyciu z samowyrzucaniem kłębów po oplukaniu.

Robota dokładna i nierównie szybsza od ręcznej.

**Rozdrabiacze do parowanych kartofli.**

Siekacze i szarpacze do okopowizn,

znanej

fabryki

Bentalla

Rozdrabiacze do makuchów,

Gniotowniki do gnienienia różnego ziarna,

**Srotowniki „Excelsior”** słynnej fabryki Fried. Kruppa do srotowania wszelkiego ziarna i mielenia na razówkę, pojedyncze (para tarcz) i podwójne o stalowych tarczach mielących obustronnie.

73 nagród na wystawach i największe rozpowszechnienie (20,000 egz.) we wszystkich krajach dostatecznie przemawiają za wartością.

**Sieczkarnie** ręczne i maneżowe wyrobu Bentalla i inne.

Sieczkarnie ręczne i maneżowe wyrobu Bentalla i inne.

## Maszyny do czyszczenia i sortowania ziarna i kartofli.

**Wialnie** do wiania Claytona najlepsze z istniejących, o znacznej powierzchni oczyszczającej; Backera oryg. angielskie kombinowane, Roebera i inne.

**Młynki** do sortowania na wagę gatunkową „Triumph” znane z doskonałego działania.

**Trieuury** do odciągania okrągłych zanieczyszczeń i sortowania ziarna podług kształtu najstarszej renomowanej fabryki Mayera w Kalk.

**Sortowniki do kartofli** najprakt. z sitami płaskimi wyrobu Cegielskiego i inne.

**Kombin. parowe mocarne do konicyny z bukw. „Monitor”**

wydające około 100 pud. czystego ziarna dziennie.

**Bukowniki do konicyny maneżowe — i wszelkie inne maszyny.**

POLECAJĄ

# Tadeusz Kowalski i A. Trylski

w WARSZAWIE, Miodowa № 4.

WAJ

W Plo  
półroczn. r  
Za odnoś  
Z prze  
półrocznie  
Zagra  
i. lwa

W obec  
prosimy  
nie wczes  
dalszy.  
Ustalen  
egzemplar  
bardzo pu  
twa.

LUDY  
osiedlił s  
przy ulicy  
Godziny

Dzień	Tem
	7 r.
3 N.	3,1
4 P.	-1,0
5 W.	-1,0
6 Sr.	-1,3
7 Cz.	-10,2
8 P.	-6,0
9 S.	-8,0

Sredn  
Objaś  
ru oznaczaja  
ry—zupelna

4

4

Z

Dobry  
obraliśmy  
nek teatra  
rozpacz.

— Be  
Chciał  
wiąc, gdyż  
i pewnie ni

teatralny,  
scenę, nie c  
stawienia g

Jednak ni  
nie, weszliś  
podobnie in

zajęta. Sta  
leciał koło  
dnak od w

lazł drogę  
prawdopodo

stychać wy  
byłem na s  
nego poploc

tysci, wszys  
przebrani i  
ubrani. Wsz  
lji, leżącej v  
upadła, pod